

Przedpłata wynosi			
w miesiącu:			
całorocznie	7 zlr.	ent.	w. a.
półrocznie	3 " 50	"	"
kwartalnie	1 " 75	"	"
miesięcznie	— " 60	"	"
Nr. pojedynczo 8 ct.			
z przesyłką pocztową w Austrii Niemczech:			
całorocznie	8 zlr.	ent.	w. a.
półrocznie	4 " —	"	"
kwartalnie	2 " —	"	"
miesięcznie	— " 70	"	"

# KRONIKA

pismo polityczne, ekonomiczne i literackie.

w ty  
C  
drobi  
Pi  
w m  
w dr.  
garni  
wszystkie urzędy pocztowe.

14 wychodzi dwa razy  
Czwartek i Niedziela.  
4 ent. od wiersza  
(tit).

łoszenia przyjmują  
istracja „Kroniki”  
wiczka, jakoteż księ-  
go. Na prowincyj  
Reklamacje nieopieczętowane wolne są  
od opłaty pocztowej.  
Rękopismów drobnych nie zwraca się.

## O konstytucyjnej reformie w Austrii.

(Ciąg dalszy.)

Od Października 1871, stronnictwo centralistyczne, zaczęło kierować sprawami państwa bo gabinet poprzedni składał się z federalistów. Chcąc atoli dobrze zrozumieć początek tych dwu stronnictw, wróćmy się 20 lat wstecz. Po wypadkach z lat 1848 i 1849 polityka jedności i absolutyzmu, której głównymi mecenasami byli książę Schwarzenberg i Schmerling, wzięła przewagę w państwie austriackim. W r. 1860 system ten ustąpił miejsca kierownikowi bardziej liberalnemu, na mocy którego Austria doszła do potęgi parlamentarnej, i chciała pogodzić poważanie władz prowincjonalnych z warunkami jedności i nierozdzielności koniecznych każdej monarchii jakoteż i każdej Rzeczypospolitej. Zwolennicy jedności państwowej stali się więc centralistami, nachylali się jednakże więcej ku kierunkowi konstytucyjnemu, aniżeli ku absolutyzmowi. Podług nich centralizacja dała się zastosować w Węgrzech tak dobrze, jak i w innych krajach Austrii; ale Węgry silne są odwieczną autonomją, nie chciały wejść na tę drogę, i po wielu latach opozycji stanowczej, uświęciły w r. 1867 inaugurację dualizmu. Stronnictwo centralistyczne, złożone prawie wyłącznie z elementów germańskich, nie zrezygnowało bez żalu z tak obszernego ustępstwa, w końcu jednak zgodziło się na takowe zostawiając Magarom kierownictwo starożytnego królestwa św. Szczepana, chciało w zamian objąć hegemonję nad grupą przedlitawską. Żądaniem jego było, ażeby przeszło sześciomiljonowa cyfra Niemców, którzy zamieszkują tę połowę cesarstwa była przewagą w zbiorze ludów przedlitawskich składającym 17 i pół miljonów osobników. Wynikło z tąd, że władza rozmaitych sejmów prowincjonalnych została ograniczona, i że wpływ „Reichsratu” nowy zwrot otrzymał.

Taki był stan stronnictwa centralistycznego od roku 1867. Jeżeli niemieckie ludy dały oklask takiemu programowi, inne narodowości okazały się

przeciwni. A to wszystko pomiędzy Czechami w ich rodzinnym kraju i pomiędzy Polakami w Galicji upór był zawziętym. Sam rząd chwiał się w tem przedsięwzięciu a walka dwu stronnictw i dwu przekonań, jak wiadomo, jeszcze do dzisiaj nie ukończona. Centraliści utrzymują, że mają za sobą wszystkie tradycje rządowe, i że system przez ich przeciwników wygłoszony pod nazwą: „ustroju federalnego” doprowadza bezwzględnie do rozkładu politycznego. Federaliści mają słusność, gdy utrzymują, że federalizm w Austrii nie jest wcale żywiołem rewolucyjnym, wiemy bowiem, z jakich różnorodnych elementów składa się monarchja. Federalizm nie jest teorią wypowiedzianą przez uczonych albo publicystów, jest on bowiem tradycyjną zasadą ściśle nawet połączoną z rozwojem państwa, bo spoczywającą na odwiecznych prawach dziejowych, które pozostawiły silne piętno. Wiadomo powszechnie, że federalizm grał rolę konserwatywną nawet w wypadkach 1848; jest jeszcze dziś podstawą łączności różnorodnych narodów a program jego wypowiada jawnie silne przywiązanie do monarchji, wreszcie czy istnieje jakikolwiek powód, aby Czechom i Polakom odmówiono tego, co Węgrzy otrzymali? Dlaczegoż Praga i Lwów mają grać rolę podrzędną, skoro Peszt nosi cechę istotnej metropolji? Jakżeż można przypuścić, że autonomia węgierska nie jest niebezpieczną państwu, mogącemu być zagrożonem przez autonomję daną Czechom i Galicji? Federaliści uzupełniają swój program, walcząc przeciwko dualizmowi, jako przeciw kombinacji nieusprawiedliwionej, ani pod względem prawa, jakoteż pod względem rzeczy samej, bo 9 milionów Niemców i 5 i pół miljonów Madziarów Austro-Węgier nie mogą logicznie rościć sobie pretensji przewodniczenia w państwie, którego ludność wynosi 35 milionów. Przewaga Niemców jest wynikiem arbitralnej kombinacji, i większości nieprawidłowej, jaką otrzymali przez kolegja i gminy niemieckie, a niezawodnie zostałyby w mniejszości, gdyby ich zmieszano z grupami wyborczymi gdzie inne szczepy przeważają.

(C. d. n.)

## Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

\* P. Wiktor Tissot, który przybył do Galicji w celu opisanego naszego kraju, bawił w Sobotę przeszłą w mieście naszym w towarzystwie p. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego. Ztąd udali się do Jezupola.

\* W Sobotę o godz. 7. wieczór liczne grono tutejszych obywateli, zebranych w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem p. St. Brykożyńskiego marszałka Rady powiatowej, ukonstytuowało ścisły komitet do urządzania w Stanisławowie obchodu 50-letniej rocznicy powstania listopadowego polskiego. Taki zakresłono program komitetowi do przeprowadzenia: Z rana kapela miejska „Harmouja” ma przygrywać po nlicach miasta ranną pobudkę; nastąpi przed południem nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań na które zaproszeni będą wszyscy mieszkańcy plakatami; pp. kupcy i rzemieślnicy będą uproszeni aby podczas nabożeństwa ich sklepy i warstwy były pozamykane; o godz. 7. odbędzie się wieczorek literacko-muzykalny, w program którego wchodzi odczyt i wygłoszenie wiersza pamiątkowego; po wieczorku zaś biesiada.

\* W Niedzielę d. 26. b. m. odbył się pogrzeb Wł. Howduna, b. ucznia kursu przygotowawczego męskiego seminarjum nauczycielskiego. Liczne było grono kolegów, którzy zmarłemu oddali prawdziwie koleżeńskie usługi; towarzyszyli konduktowi także pp. profesorowie a szanowny katecheta szkoły realnej ks. Eiselt prowadził pogrzeb bezinteresownie.

\* D. 25. Września znaleziono pastucha: Dmytra N. z Lachowic zaginionego przed 9. dniami-nieżywego w krzakach Pacykowskich. Miał na sobie podtenczas płachtę i torbę pastuszą dzirbenzę, które to rzeczy przy nim nie znaleziono, rzecz pewna, że jest morderstwo a jednak znaków żadnych na ciele tegoż nie znaleziono, dochodzenie w toku.

\* Szkoła etatowa pierwsza 4-klasowa pod kierownictwem dyrek. Nowickiego liczy obecnie uczniów 486, a mianowicie do klasy I. obudwóch

## A N N A.

NO W E L L A.

N. p. p. Feliksa Lewicki.

Zdaje się, że aby mieć powodzenie, dostatecznie rozważyć jedną tylko stronę celu, do którego dążymy. W taki też sposób siostra moja Anna miała powodzenie, jeśli powodzeniem nazywamy dojscie do pozyskania czego pragniemy. Co do mnie zajmowałam się za wiele złą stroną każdego projektu i każdej rzeczy. Zobaczysz Emiljo jaka konsekwencja wynikła dla niej i dla mnie jednocześnie. Pragnę ukazać ci z całą sumiennością, prostotą i zamiarem szlachetnym historję prawdziwą najbliższych swoich, historję dwóch kobiet, które żyły, kochały i cierpiały, jak i ty będziesz żyła, kochała i cierpiała kiedyś. Nie sądzę aby latarnia morska, którą obecnie zapalam, miała oddalić ciebie od skał o które rozbijamy się w życiu, bo nie słyszałam jeszcze aby doświadczenie drugiego, miało komu innemu posłużyć jak temu, który je doznał. Z tem wszystkim jednak dowiedz się że dojscie do upragnionej żądzy, jeśli ta żądza nie jest chwalebna, nie daje szczęścia ani spokoju.

Dwa lata miałas gdy po raz pierwszy zobaczyłaś moją siostrę Annę i nie wiem jak tobie przedstawić siostrę tej, która dzisiaj ma siwe włosy, rozpromienionej świeżością i życiem, z duszą kipiącą i energiczną. Oczy jej ciemno-brunatne błyszczały silnem życiem i chociaż była niewielkiego

wzrostu, to jej chód i postawa dawały jej cechy osoby wyższej, tak, że w salonie miła była Anna.

Nasi rodzice umarli na gorączkę epidemiczną gdy my miały ja pięć lat, a Anna zaledwie trzy. Opiekun nasz zabrał do siebie dwie istoty niewinne od których pieszczoły matki uleciały daleko i na zawsze. Rzekłam: opiekun, może mu się ten tytuł nie należy konieczności z tego względu że nie mając żadnych skarbów, nie potrzebowaliśmy smoka zaklętego aby je pilnował, lecz Bóg zesłał nam przyjaciela który z nadzwyczajną czułością miał pieczę nad nami.

Z początku sądzono że gdy załatwią się rachunkowe interesa, pozostanie nam cokolwiek pieniędzy, bo nasz ojciec był nie złym gospodarzem i żył zawsze skromnie, jednak po sprzedaniu rekwizytów i umorzeniu długów nie zupełnie nie pozostało. Mąż kuzynki matki naszej, wuj Lachocki poprowadził do siebie Annę i mnie ubrane w czarne sukienki. Ciocia Michalina rozplakała się gdy nas ujrzała, przycisnęła do serca i zastępowała matkę tak długo jak żyła. Przypominam sobie że już w tej epoce Anna była więcej stanowczą niż ja i to co pragnęła, pragnęła ze złością; inni więc jej słabli od niej, ustępowali bezwiednie przed jej wolą a ten zwyczaj nie natrafiania na przeszkody, sprowadził jej później jak najgorsze następstwa. Błąd, jeśli był jakiś błąd w tem popelniony, wynikał z nadzwyczajnej dobroci cioci i wuja Lachockiego. Przyrzekli sobie że sierotom nigdy na niczem nie braknie i choćby na chwilę nie uczuła zimna i opuszczenia pod dachem obcym i nigdy przez myśl im nie przyszło być trochę dla nas surowymi.

Sosnówka gdzie mieszkał wuj Lachocki, była starym pomieszkaniem, które przez smak i sposób życia właścicieli zachowało pierwotny stan w zupełności. Był to dworek niewielki ale może najprzyjemniejszy ze wszystkich wiejskich domów okolicznych. Obory, stajnie, ogród i sad po za domem rozciągały się dosyć malowniczo. Przed dworem klub do którego wchodziło się gankiem gdzie w dni letnie porozrzucane leżały zabawki nasze: lalki, książki z ilustracjami, kapelusik słomiany, zmięty pasek dziewczęcy, fartuszek i t. d.; a wszystko to pilnie i wiernie strzeżone przez Brysja, najmilszego ratlera, ulubionego towarzysza Anny. Ten ganek był najulubieńszem miejscem gdzie igrała siostra Anna w ciągłej będąca sprzeczce ze starym Jasiem starym ogrodnikiem i najstarszym sługą w Sosnówce. On jeden tylko śmiał na Annę narzekać, ale mruczał ile mu się podobało, siostra moja była niebezpiecznym nawet dla niego nieprzyjacielem. Pewnego dnia odważył się nawet wynieść ją z ogrodu całą rozczochraną, krzyżującą i wyrwywającą się z rąk jego za zerwanie całego bukietu róż ulubionych cioci naszej. Nasz opiekun zobaczywszy Annę w takim stanie zburczał nawet Jasia i zdaje się że była ona jedyną istotą zdolną Jasia samego na jego własnym gruncie pokonać.

W miarę jak czas postępował, już nie pozwalano nam przechadzać się bezczynnie od rana do nocy po ogrodzie, jednakże nauka jaką zadawano nam nie w sobie przykrego nie miała. Ciocia była dobrą chrześcijanką, w każdą niedzielę sadzano nas w ławce kościelnej na poduszkach i tym sposobem wierni mogli widzieć brzeg mego kapelusza. Dzisiaj już takich ławek nie ma. Z chęcią szliśmy



lat nauki w trzech salach o trzech nauczycielach wpisanych 236; do kl. II. (3. rok nauki) w jednej sali o jednym nauczycielu 102; do klasy III. (4. rok nauki) 86; do klasy IV. (5 i 6. rok nauki) 62; razem 486. Naukę udzielają w poszczególnych klasach następujący pp. nauczyciele: w I klasie a) (1 rok nauki) Zahajkiewicz, I. klasie b) (1 rok nauki) Władysław Kudolski, w I. klasie c. (2 rok nauki) dyr. Nowicki Grzegorz, w II. klasie (3. r. nauki) Kański Franciszek, w III klasie (4. rok nauki) Felichowski Józef, w IV. klasie (5. i 6. rok nauki) Skliwa Eugenjusz.

\* W Stanisławowie nie ma już tytoniu Seraglio ani tureckiego i mieszkańcy na to skazują się słusznie. Czy przed puszczoną pogłoską o podwyższeniu ceny na tytoniach trafikanci nasi przechowali tytonie, aby pałacy nie mogli się w nie zaopatrywać, lub ukryli je dla jakiejś spekulacji? Może chcą zmusić nas do odzwyczajania się od tego nałogu? Dosyć, że nie ma tytoniu, pałacy krzyczą i potrzeba aby ten do kogo należy w tę sprawę wejrzał.

\* Święty Michał! Przypominamy mieszkańcom Stanisławowa, że w wilję św. Michała 27. Września upłynęło lat 12 jak spaliło się miasto.

\* Dowiadujemy się, że p. Wojciech hr. Dzieduszycki na żądanie swoich wyborców, zaprasza ich by się zjechali do Stanisławowa nie 3. lecz dopiero 29. Października b. r. o godzinie 4-tej po południu w Radzie powiatowej.

\* Wedle „Tagblatu“, temi dniami rozpoczyna się narady w ministerstwie handlu, nad projektem galicyjskiej kolei transwersalnej na podstawie studjów Pischofa i Dostala.

\* Otrzymujemy następujące pismo: „Upraszamy o łaskawe nmieszczenie niniejszego podziękowania w spaltach „Kroniki“ stanisławowskiej.

„Niniejszem czujemy się złożyć publiczne podziękowanie Wmu dr. Kamińskiemu, prezesowi miasta Stanisławowa, Wnej Eminowiczowej i Wmu Milerowiczowi, za szczerą i łaskawą zajęcie się naszym losem, w ułatwieniu wyjazdu ze Stanisławowa. Przyjmcie za to zacni obywatele staropolskie „Bóg wam zapłać“.

Towarzystwo dramatyczne.

Tłumacz d. 25. Września 1880“.

\* Na targu. Obywatelka miasta Stanisławowa spotyka swoją dobrą znajomą i wita ją rozwartami ramionami: „A kochana pani, a dziateczki taki zdrowe? — Julia taki mi ukrucielnie kaszle. — Taki źle taki, ale to przechodowe zobaczy pani. — Wysłałam kupować mięsi. — A pani kochana, takie drogie, byli po guldenowi, takie maciopeńkie, ja mam tu chłopkę taki znajomą, ona mi jajka sprzedaje taki zawsze parę za durno biere a drańcie. — A znam ją, taki znam, a ona nie godna mieć

do kościoła, bo muzyka nam się najwięcej podobala, a nasz kościółek miał stare imponujące organy a organista dobrze znał się na sposobie wydobywania z nich głosów. Kochał swój instrument i więcej o nim myślał jak o sobie samym, tak że słuchaczów nieraz rozczulał. My same, dzieci wówczas, rozróżnialiśmy w psalmach pewne tony piękne, melodyjne i przypominam sobie żem raz wujowi powiedziała:

— Lubię słuchać pana Kowalskiego, on gra z taką dobrocią.

W miarę jak dorastałyśmy, posyłano nas codziennie do szkoły wiejskiej prowadzonej przez panią Bolecką, najmniejsza to była kobieta jaką kiedykolwiek widziałam. Pomiedzy jej uczennicami było wiele dziewcząt dwunastoletnich które z góry na nią patrzyły a przy niej, wszystkie wydawałyśmy się niezwykle potężnymi.

Miała lat trzydzieści przeszło a już zdawała się być starożytnością. Była to osoba obdarzona dobrmi jeśli nie świetnymi wiadomościami. Gdy nasze wykształcenie skończyło się przy pomocy pani Boleckiej, która do nas później przychodziła, umiałyśmy także tyle ile ona posiadała wiedzy; do tego dodać jeszcze trzeba trochę muzyki wystarczającej dla odegrania kontredansu i trochę francuzkiego, co nas p. Beaugnet emigrant francuzki nauczył. Anna poruszała wszystkie serca śpiewając w zimie przy kominku starą jakąś balladę albo piosnkę patriotyczną. Ja także śpiewałam ale głos mój nie miał ani tej mocy, ani tego dźwięku co głos Anny.

Lata spokojnie na wsi upływały. Jeżeli po

dobłą mięs. — Kochana pani, trza do domu, taki zlagodzić obiadek, zeszej niedzieli Franja z Mańcią byli u nas, jakie wesole, straszennie wesole. — Pani kochana, taki młode; do zobaczenia. Podajemy to jako próbkę języka polskiego na Pokuciu.

\* Od dnia 19. do 25. Września w Stanisławowie zmarli: Jite Rappaport 66 lat na czerwonkę, Perl Diringer 2 i pół r. na odrę, Dwoire Rotman 50 lat na zapal. płuc, Feliks Siemiński 2 mies. na odrę, Feliks Chyba 3 lat na błonicę, Rachel Leibel 1 r. 2 m. na czerwonkę, Elias Stolz 23 lat na gruźlicę płuc, Lea Dwoire Weisfish 60 lat na czerwonkę, Chaim Demerez 1 r. 4 m. na odrę, Cypre Haberman 55 lat na zapal. płuc, Eidel Hofman 7 m. na odrę, Moses Hodesch 1 r. 10 m. na odrę, Henie Gross 48 lat na suchoty płuc, Feige Berlass 3 l. 5. m. na niezyt jelit, Karol Herman 38 lat na gruźlicę płuc, Moses Eisler 1 r. 8 m. na odrę, Władysław Howdun 15 lat na czerwonkę, Samuel Feuer 15 dni na drgawkę, Jakób Joel Mordbrand 1 r. 3 m. na suchoty, Jakób Bisonwer 80 lat na zapal. płuc.

\* Radcami dworu mianowani zostali: starszy radca dyrekcji skarbu Kaszubski Leon i Hajling Leopold naczelnik pow. dyr. skarbu w Krakowie starszym radcą dotychczasowy radca skarbowy Władysław Mosch.

### Stanisławow. Towarz. muzyczne im. Moniuszki.

(Walne zgromadzenie z d. 26. Września 1880 r.)

Wynik czynności wydziału w roku zeszłym przedstawia się jak następuje: W ciągu r. 1879 na 1880 Towarzystwo urządziło 1 koncert, 2 wycieczki towarzyskie, 2 wieczorki z tańcami i 5 wieczorków muzycznych, dalej urządziło uroczysty obchód wiekopomnego dnia konstytucji 3. Maja i śmierci Chopina, wzięło udział w uroczystości Kraszewskiego, w dorocznym obchodzie śmierci Mickiewicza, pomniku Karpińskiego, koncercie na dochód „Harmonji“ i w reszcie w kantacie urządzanej we Lwowie na cześć przyjazdu cesarza przez wszystkie Tow. muzyczne galicyjskie i na koncercie tamże; zaznaczyć tu wypada iż do urządzenia tej kantaty podało myśl właśnie Towarzystwo im. „Moniuszki“.

W szkole muzycznej przez Tow. utrzymywanej w tymże czasie 5. nauczycieli udzielało nauk w różnych gałęziach muzyki 35. uczniom; a z chlubą tu podnieść musimy iż Tow. mając zawsze dohro publiczne na celu nie zawahało się pomimo szczupłych zasobów, biednym a rokującym przyszłość udzielało naukę bezpłatnie, to też ta obywatelska ofiarnosc Towarzystwa, ten poczciwy cel i kierunek w jakim się rozwijać stara nie pozo-

bielily włosy czcigodnego wuja naszego i zakreśliły kilka zmarszczek na twarzy milej naszej ciotki, stało się to powoli, spokojnie tak żeśmy tego nie spostrzegły. Stary Jan zmienił się mniej od inych, bo zawsze staro wyglądał; jego największą przyjemnością było gderać a największym zbytkiem palić fajkę. Wieczór słyszałam go często teologicznie dowodzącego ze sługami. Jaś miał zasady bardzo ustalone co do religji, uważał siebie za jednego z wybranych, za sprawiedliwego i zapytywałam siebie nieraz z ciekawością nieokreśloną dziecka, jakież zdziwienie będzie Jasia gdy w niebie spotka więcej ludzi aniżeli sam sądził.

Sosnowka nie była własnością wuja naszego, był on tylko dzierżawcą od wielkiego pana okolicznego. Grunta rozciągające się na kilka mil w okolo, należały do hrabiego, ale socjalnie mówiąc był tak od nas dalekim jak gdyby mieszkał na Kamczatce. Znałyśmy tylko jego rządcę, p. Zylewskiego, któremu kłaniałyśmy się gdy przejeżdżał przez Sosnowkę w dniach jarmarcznych pobliskiego miasteczka. Był tak dumny, że czułam się jakoby lodem okrytą w jego obecności, chociaż stawał się coraz grzeczniejszym w miarę jak dorastałyśmy; niekiedy nawet uśmiechał się nam i wyrzekł parę słów. Pewnego dnia rzekł wujowi memu, że panna Anna jest bardzo zgrabną i że niezadługo wszystkie głowy pozawraca.

— I nic o Maryni nie mówił? — rzekła ciotka gdy te słowa pochlebne doszły do jej uszu.

— Nie wiem — odrzekł wuj przyciągając mnie pieśczołliwie do siebie — jeślibym chciał aby coś

stały bez wpływu; występy artystów Tow. zawsze sympatycznie przyjmowane były przez publiczność i zyskiwały coraz szersze uznanie. Liczba członków czynnych wzrosła do 58, liczba członków zwyczajnych się wzmaga i wogóle sfera Tow. coraz się rozszerza; a i materialnego poparcia nie brak, jak tego dowodem, między innymi bogaty dar nut przez Wgo Walichowskiego i subwencja w kwocie 50 zlr. udzielona dla szkoły Towarzystwa przez kasę oszczędności za co na walnem zgromadzeniu Towarzystwo publicznie serdeczne dzięki złożyło.

Zaznaczyliśmy wyżej iż ten tak szybki rozwój i ów żywy interes w publiczności obudzony, zawdzięcza towarzystwo przede wszystkim temu, że za cel postawiło wzięcie skutecznego udziału w duchowej pracy naszego narodu, weźmy bowiem na uwagę owe trudne okoliczności w jakich Tow. zawiązane zostało, to musimy przyznać iż nawet tak bezprzykładna praca i ofiarnosc jaką niektórzy członkowie wydziału i członkowie czynni w ofiarze Tow. nieśli, miało czerpać swą siłę tylko w tym podniesłym celu do którego Tow. dąży. Bóg wiemy że jak z jednej strony nawet i tytaniczna praca nie zapewnia rozwoju Tow. które warunków bytu nie posiada; tak z drugiej strony bliskie doświadczenie nas uczy że jeżeli Tow. jakie cel swój zapoznało, to nawet po wieloletnim istnieniu nie zdoła wcale wykazać się dodatnimi rezultatami, bo istnienie jego jest tylko bezużytecznem wegetowaniem.

Dalsza praca wydziału w celu wynalezienia dla Tow. odpowiedniego artystycznego kierownika, również pomysłym została uwieńczoną rezultatem. Z dniem 1. Września p. Bierucki wiolonczelista, były uczeń konserwatorjum muzycznego warszawskiego objął dyrekcję. Zorganizowanie przez tegoż szkoły muzycznej, zaprowadzenie i ścisłe przestrzeganie w wykładach tejże, pewnej systematyczności i jednolitego kierunku, zorganizowanie chórow i urządzenie systematycznego kształcenia w muzyce, daje moralną pewność iż od tej pory Towarzystwo wejdzie w nową fazę życia, a jeśli tylko wytrwałość i praca członków czynnych odpowiednią będzie dotychczasowej gorliwości to nie wątpimy, iż w krótkim czasie Towarz. im. Moniuszki stanie na wysokości swego zadania.

Jakkolwiek wszelka działalność obywatelska sama w sobie już jest nagrodą, to jednak nie możemy tu nie podnieść uznania godnych zasług obok wykształcenia chórow, dotychczasowego artystycznego kierownika p. Jedliczki, któremu słusznie walne zgromadzenie członków Tow., objawiło wdzięczność swoją.

W końcu wypada tu jeszcze przedstawić przebieg usiłowań wydziału w sprawach, pośrednio tylko Tow. dotyczących a mianowicie: kieru-

pięknego o Marji wyrzekł. Wolno mu myśleć o oczach błyszczących Andzi, pod tym względem jest dobrym sędzią; nie mam zamiaru uwłaczać komplementowi jaki ci zrobił Annusiu, ale jeśli Marja nie zawróci wszystkim głów to bezzaprzeczenia wśliznie się w serca wszystkich czy nie prawda droga moja Maniu?

Mówiąc tak głaskał włosy moje. Wyznam że gniewem porwana zostałam. Dlaczegoż głów nie zawracałabym jak inna? Wyrwałam się prawie z pod ojcowskiej głaszczącej mi ręki. Nędzne to uczucie prędko jednak uleciało. W chwilę potem, pocałowałam wuja i wszyscy śmieliśmy się z groźby Anny spróbowania uroku swego na samym p. Zylewskim, gdy go miała pierwszy raz spotkać. Wypadek zrządził że niedługo na to czekała. W dzień jarmarku który nastąpił, szłyśmy drogą siostra i ja, gdyśmy spostrzegły przed nami wuja rozmawiającego z p. Zylewskim; a że szli powoli, wkrótce byliśmy tuż za nimi, tak że nie spodziewali się nas zupełnie.

— Tak jest — mówił rządcza — on dobrze zaczyna, a początek wszystko znaczy. Jego to będzie winą jeśli nie dojdzie.

— W rzeczy samej — odparł wuj — i wcale nie powątpiewam aby młody człowiek nie postąpił zaszczytnie.

Po tych słowach Anna podniosłszy się na palcach, przełożyła ramię przez plecy wuja i dała mu z nienacka bukiet ziół aromatycznych do wachania. Zatrzymał się i pan Zylewski także.

(C. d. n.)



jąc się względami jedynie dobra publicznego poruszył wydział sprawę połączenia się z istniejącym w mieście naszym od wielu lat Tow. mił. muzyki i sprawę wytworzenia pewnej łączności między istniejącymi w kraju naszym Towarzystwami muzycznymi, łączności, któraby z czasem korzystnie wpłynąć mogła na same Towarzystwa i na podniesienie muzyki do wysokości jak już dziś w kraju inne sztuki piękne stoją jak poezja i malarstwo naprzykład.

Jak w jednej tak i w drugiej sprawie usiłowania te nie podniosły się wcale; wydział bowiem Tow. mił. muzyki odrzucił propozycję jak „Kronika“ w osobnym dodatku w czasie swoim donosiła. Myśl zaś urzędzenia związku muzycz. Tow. krajowych, gorliwie znowu podniesiona przez krakowskie Tow. muzycz. zostaje dotąd w dziedzinie projektem.

Byłoby do życzenia aby przyszedł wydział zechciał poruszyć tę sprawę w Towarzystwie krakowskim.

Oto obraz prac, usiłowań i zabiegów wydziału podjętych w kierunku wytkniętym przez statuta i przez walne zgromadzenie.

W dalszym ciągu przystąpiono do wykazu stanu rachunków które oznaczone po zamknięciu budżetu w przychodzie 2.407.13 cnt.; rozchodu zaś 2.388.93 cnt., 18.20 cnt. w kasie pozostało. Stan funduszu określa się w sumie 1.120 złr. 26 ct. Walne zgromadzenie wybrało na prezesa Towarz. p. Szameita, na wice-prezesa p. Rybczyńskiego. Na członków wydziału wybrani zostali: pp. Biernecki, dyrektor, Beill, Drewnowski, Jedliczka, Krotchwila, Kiesler, Miazga, Skupniewicz, Dr. Turczyński, Dr. Tymiński, Wychywski.

Liczne zgromadzenie dowodziło o żywotności Tow. Zgromadzenie uchwaliło: Udzielić absolutorjum Wydziałowi; budżet powyżej wzmiankowany; p. Dyrektorowi oznaczyć pensji 600 złr. zamiast 800 jak było poprzednio; zwołanie zgromadzenia „a d h o c“ dla rewizji statutów, przyjęto na wniosek Wydziału na członka honorowego p. Zielińskiego znanego kompozytora z Warszawy.

## RÓŻNOCI.

**W czynnościach urzędów podatkowych** donosi „Urządnik“ że w kraju naszym mają zajść ważne zmiany w manipulacji co do podatków stałych. Dla tej galezi podatkowości będą zaprowadzone zupełnie nowe dzienniki i księgi; proceder poboru podatku będzie taki że opodatkowani będą płacili podatek razem z dodatkami, a nie jak dotąd dodatki osobno. Kompetentne sfery utrzymują że reforma ta będzie połączoną z wielkiem ułatwieniem dla urzędników podatkowych. Z tego powodu nie będzie wprawdzie liczba urzędników podatkowych uszczuplona, ale obecne mniejsze urzędy podatkowe II. klasy będą prawdopodobnie zamienione na urzędy III. klasy i we wszystkich urzędach III. klasy będzie poborca w X. a kontrolor w XI. randze. Zarządzenie to nie jest nowe ale jest tylko wykonaniem rozporządzenia ministerstwa finansów z dnia 16. Września 1878 r. które będzie z czasem prawdziwą klęską dla urzędników podatkowych, wstrzyma bowiem ich awans co najmniej na lat kilkanaście. W numerze 2. „Urządnika“ z roku 1879 omawianem już było to rozporządzenie.

**W Warszawie** miał zbankrutować, jak donosi poznański „Tagblatt“, p. Leon Epstein. Pasywa wynoszącej mają miljon rubli.

**Na pomnik Deaka** zebrano na Węgrzech do 1. bm. 155.609 złr. ze składki publicznej.

**Na kolei węgierskiej** między Czakaturn a Kralwecem d. 23. bm. 8-letnie dziecko baronowej Inkey wypadło z wagonu w skutek otwarcia się drzwi. Matka bez namysłu wyskoczyła za dzieckiem. Oboje są lekko skaleczeni. Umysłną lokomotywą z jednym wagonem odesłano ich do Kaniszy.

**Para małżeńska w późnym wieku.** Jeden z dzienników węgierskich donosi, że w miejscowości Duna-Földvár żyje dotychczas para małżonków, nazwiskiem Glasz, używająca rozkoszy zwią-

zku małżeńskiego nie mniej jak lat 80. Mąż liczy lat 102, a żona 99. Oboje odznaczają się jeszcze rzeźkością, a podczas ostatniego święta Nowego roku izraelskiego udali się pieszo do świątyni. Mąż podczas wojny francuskiej w roku 1809 zajmował się już liwerunkiem koni dla rządu austriackiego. Jakiego im teraz życzyć wesela?

**Z postępem czasu.** Sumą kapitałów włożonych po rok bieżący w przedsiębiorstwa kolejowe według poważnego zestawienia statystycznego, wynosi około 80 miliardów marek, a w przedsiębiorstwa żeglugi parowej około 40 miliardów marek. Parowe maszyny na całej ziemi, które w fabrykach zastępują ręce człowieka, przedstawiają według tegoż samego zestawienia siłę 13,330,000 koni, zaś maszyny takie będące na usługach kolei żelaznej i żeglugi parowej, siłę 33,000,000 koni. Ogółem przeto wyręcza się ludzkość w pracy 46 milionami „koni parowych“, których siła odpowiada żywej sile 966 milionów par rąk ludzkich!

**Wywóz bydła** żywego i świeżego mięsa z portu nowojorskiego do Europy przybrał w tygodniu od 9. do 16. Lipca niebywałe rozmiary, a mianowicie: wywieziono 3965 sztuk bydła, 1155 sztuk owiec, 5620 ćwierci świeżego wołowego mięsa, 1085 zabitych skopów.

**Pytelki.** Powszechnie przeciw muchom latem oraz dla świeżego powietrza w pokoju, używają w oknach tak nazwanych pytelków czyli ramek wybitych zielonym drobnym drutem lub taką materją i wstawianych w otwarte okna. Otóż gazety przestrzegają przed podobnymi zielonymi drutami lub materjami, których farba ma być podobno silnie zaprawiona arsenikiem i tym sposobem szkodziła zdrowiu. Dlatego do wybierania owych pytelków należy używać drutu lub materji nie malowanej na zielono lub przynajmniej farby, o której jest się pewnym, że nie jest trująca i nie zawiera arseniku.

**Pięćdziesiąt funtów bezpłatnego pakunku.** W ubiegłym tygodniu przed kratką kasy kolei żelaznej w N. stanął wieśniak z swym synkiem, i zażądał jednego biletu trzeciej klasy. Kasjer zwrócił jego uwagę, iż powinien również wykupić pół biletu dla swego małego towarzysza. Ale żądaniu temu nieugięty opór stawiał ów wieśniak. Odwołał on się na przepisy drogi żelaznej, pozwalającej każdemu pasażerowi na bezpłatny przewóz pięćdziesięciu funtów. Nie ma on z sobą żadnego innego pakunku prócz syna, a ten nie waży nawet i pięćdziesięciu funtów.

**W policji.** Urządnik. Za co zostałeś przytrzymany? — Włóczęga. Za kołnierz, panie naczelniku...

## ROLNICTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Minister handlu wydał odezwę do izb handlowych celem rozporządzenia istniejących taryf kolejowych. Jest to bardzo ważna sprawa, gdyż ministerstwo ciągle zajęte jest skargami o zbyt wygórowane taryfy a rozporządzone rozpoznanie dostarczy odpowiedniego materiału dla wykazania jak dalece przeciężone jest rolnictwo i przemysł z powodu wysokich taryf frachtowych. Jeżeli zaś gdziekolwiek indziej czuć się to daje, to tembardziej w naszym kraju, gdyż taryfy te najbardziej ciężą na wywozie zboża i drzewa jako artykułów znaczniejszej wagi, dziwi nas tylko, że ministerstwo opuściło w tej ankiecie bydło, które przecież bardzo ważny stanowi artykuł wywozu.

Po otrzymaniu rezultatów poprzednich rozpoznań ministerstwo wejdzie w rokowania z zarządami kolejowymi.

**Drugi międzynarodowy targ** na płody rolne i mlewo odbędzie się we Lwowie dnia 4. i 5. Października b. r. i połączone będzie z wystawą chmielu krajowego. Celem targu tego jest ułatwienie zbytu płodów i sprowadzenie takowych bezpośrednio na drogi handlu światowego. Cel ten wtedy tylko zostanie osiągnięty, jeżeli producenci i kupecy żywo się nim zainteresują. Wszelkie pisma dotyczące targu i wystawy, adresować należy: Do komisji urządzającej drugi międzynarodowy targ na płody rolne we Lwowie. W zakładzie Ossolińskich 1. piętro.

**Sprawozdanie targowe** Spółki Handlowo Rolniczej w Stanisławowie z dnia 29. Września 1880. Prze-

nica od złr. 9.50 do 10.25 Żyto od złr. 8.50 do 9. — Jęczmień od złr. 6.25 do 7.25 Owies od złr. 6. — do 7 zł.— Groch złr. — do — Fasola od złr. — do — Kukurudza 5.50 — do 6.25 Rzepak 10.50 do 11.75 złr. koniuczyna od złr.— do złr.—, lnianka od — do — złr.— tytotka — złr. Hreczka od 6.50 do 7.50.

**Kursa giełdy** wied. z dnia 29. Wrześ. 1880. Jednolity dług państwa w notach 71.05 Jednolity dług państwa w srebrze 72.15 Renta austr. w zlocie 87.15 Losy z 1860 r. 130.50 Akcje Banku narod. 819 — Akcje Banku kredytowego 280 — Londyn 118.25 Srebro — — Napoleonor 9.41 Dakat 5.63 100 Marek 58.30 Rubel papierowy 1.12 Losy Stanisławowa (placą) 24.75 (żądają) 5260

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W sprawie Dulcigna donoszą telegramy, że sultan miał ambasadorowi Hatzfeldowi powiedzieć, iż zostawia wypadki własnemu taktowi i że odpowiedzialność spadnie na Europę.

„Polit. Corr.“ donosi ze Stambułu: Ambasadorowie poczynili energiczne kroki u Porty, aby wojska tureckie wobec działania floty i ataku Czarnogórców zachowały się przynajmniej neutralnie. „Akcja floty ma się nieodwołalnie rozpocząć we Srodę.

Z Dubrownika donosi „Polit. Corr.“ Na zapytanie księcia Czarnogórskiego odpowiedział Riza pasza, że jest bez instrukcji i dlatego sprzeciwia się zbrojnie napadowi Czarnogórców. Na życzenie tedy księcia Czarnogórskiego, iż wskutek tego musi wzmocnić korpus okupacyjny, admirał Seymour odłożył akcję floty do Srody.

Pogłoska o ustąpieniu hr. Potockiego z posady namiestnictwa Galicji, jest zaprzeczona przez Politika, który powiada, że w obecnej chwili, nie może być mowy o ustąpieniu hr. Potockiego, gdyż najwyższe sfery uważają go w chwili delikatnych stosunków między dworami wiedeńskim a petersburskim jako jedynie możliwego męża sytuacji.

Reforma podatku gruntowego ma być z całą energią przeprowadzona jak donosi Parlamentar, wedle orzeczenia Ministra Dunajewskiego do posłów do Rady państwa. Podatek gruntowy ma być niższy w Czechach o trzy miliony, a w Galicji o półtora miliona podwyższony.

Cesarz bawił w Gödölö, gdzie przybył po odbytych manewrach honwedów, a obecnie bawi w Wiedniu, gdzie przyjmował króla saskiego, który wyjechał na polowanie do Styrii.

„Fremdenblatt“ dowiaduje się, że cesarz rozpocznie 19. Października objazd Szląska i uda się z Wiednia wprost do Opawy, ztamtąd do Morawskiej Ostrawy, przyczem zwiedzi huty żelazne Rotschilda w Witkowicach. Z Ostrawy odwiedzi o dwie mile odległy Karwin hr. Jana Larysza a z tamtąd Cieszyn, gdzie stanie w zamku Arcyks. Albrechta. W Cieszynie ma zwiedzić krajową wystawę przemysłową, następnie huty żelazne w Toczyńcu i Ustroniu, a ztamtąd uda się pojazdem do Skoczowa, obejrzy okolicę zalaną tej jesieni i przybędzie do Bielska.

Centraliści przygotowują swoim zjazdem w Karlsbadzie wielką manifestację. Zebranie ma liczyć około 3000 uczestników. Herbst sam przybędzie w Sobotę. Rezolucje mają być te same — co w Bernie — azatem i tem sam rezultatem.

**FRANCJA.** Dnia 21. b. m. ukazał się pierwszy numer nowego dziennika „La Commune“, który ma być organem urzędowym komuny z r. 1871. Założycielem jego i dyrektorem politycznym jest Feliks Pyat a w skład redakcji wchodzi najzacieśni i najmniejbezpieczniejsi naczelnicy komuny, którzy za amnestją wrócili do kraju, jak Gambon, Protot, Mellier, J. B. Clement, Vesinier i Cluseret. Program tych ludzi da się streścić w jednym słowie a słowem tem „zemsta“. Dzienniki jak „Mot d'ordre“, „Le Citoyen“, „Intrasigeant“, Rocheforta i inne dzienniki rewolucyjne będą musiały dokładać wszelkich starań, aby sprostać nowemu organowi pod względem socjalnej rewolucji. I tak pisze „Commune“ zaraz w pierwszym numerze o zagranicznej polityce: „Francji nie wolno mieszać się do żadnych spraw obcych, rze-



czypospolitej nie wolno mieć żadnej wspólności z królami. Przyjdzie czas, gdzie bratać się będzie z ludami. Zdrajca, któryby choć tylko jedną kroplę krwi francuzkiej przelał w sprawie wschodniej, musiałby być ukarany jak zdrajca kraju i skończyć jak Ludwik Capet“.

**GRECJA.** Zbrojenia się Grecji postępują raznie i codziennie około 500 rekrutów zaciąganych bywa do szeregów. Armija grecka liczy dotąd już 27,000 ludzi, a skoro wszyscy rekruci ściągnięci zostaną, dojdzie do 40,000 żołnierza. Wliczywszy do tego rezerwy, wojskowych pozostawionych do dyspozycji i innych, których dotąd pod broń nie powołano, gdyż uprzednio muszą być nieco wyćwiczeni rekruci świeżo zacią-

gnięci, dojdzie armija grecka do siły 60,000 ludzi.

Transporta koni z Węgior nadchodzą regularnie, a z Algieru oczekują ich w tych dniach. Amunicja i mundury zimowe sprowadzone z Francji i odnośne zamówienia już nadeszły. W fabryce Kruppa, którego reprezentant bawijuz od niejakiemu czasu w Atenach, zamówiono lekkie działa, naboje i wozy do pociągów, które fabryka ma gotowe na składzie i każdej chwili dostarczyć może. Pod względem sanitarnym porobiono już także potrzebne przygotowania. Prócz tego udała się do Londynu komisja złożona z oficerów greckich celem zakupu okrętów gotowych, odnośnie zamówienia nowych.

**Pociągi kolejowe**  
według zegaru Pieszteńskiego. Różnica zegaru Stanisławowskiego jest 23 min. więcej od Peszt.

Pociągi	Przychodzą do Stanisławowa			Ochodzą ze Stanisławowa		
	g.	m.	por.	g.	m.	por.
ze Lwowa do Czerniow. Nr. 1 (posp.)	9	36	r.	9	11	r.
— — — — — Nr. 3 (mie.)	6	11	w.	6	50	w.
— — — — — Nr. 4 (mie.)	5	13	r.	5	35	r.
Z Czerniow. do Lwowa Nr. 2 (posp.)	6	3	w.	6	13	w.
— — — — — Nr. 4 (mie.)	9	12	r.	9	37	r.
— — — — — Nr. 6 (mie.)	8	58	w.	9	20	w.
Do Stryja (osobowy)				9	46	r.
Z Stryja (osobowy)	5	31	w.			r.

## Zaproszenie do przedpłaty na ZIEMIANINA

rok XXX.

**Ziemiannin**, tygodnik rolniczo-przemysłowy, organ centralnego Towarzystwa gospodarczego na W. ks. Poznańskie. Wychodzi co Sobotę w Poznaniu, w formie I—1 1/2, wielkiego arkusza, in 4to. Pismo to podaje artykuły oryginalne, korespondencje rolnicze, i najnowsze rzeczy z rolnictwa i przemysłu z rycinami.

**Ziemiannina** zapisywać można we wszystkich urzędach pocztowych, albo też przesyłając prenumeratę wprost do redakcji w Poznaniu ulica Mała Rycerska nr. 2. Cena kwartalna w Prusach 3 marki, w Austrii 1 złr. 75 ct. rocznie 7 złr. 2—3

## Krople żołądkowe

„Maryjzell“ (143.19)

wybornie działający środek we wszystkich słabościach



żołądka i nieporównany przy braku apetytu, osłabieniu żołądka, cuchnącem oddechu, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu się, kolkach, niezycie żołądka, zgadze, tworzeniu się kamieni i żwiru, nadmiarowem wydzielaniu śluzu, żółtaczce, obrzydzeniu i skłonności do wymiotów, bólu głowy (jeśli takowy pochodzi z żołądka) kurczach żołądkowych zatwardzeniach, przeladowaniu żołądkopotrawami i napojami, robakom, cierpieniem śledziony wątroby i hemoroidom. **Cena flaszeczki wraz z sposobem użycia 35 ct.**

Do nabycia w Stanisławowie u p. Jana Macury aptekarza.

Główny skład w aptece pod św. aniołem stróżem u C. Brady w Kromiechu ryzn. (Kremsier).

## KAWĘ

wprost sprowadzoną, najlepszy, najczystszy aromatyczny gatunek dostarcza w paczkach pocztowych 4 1/2. Kilo netto towaru ocloną i opłatnie, za zaliczką: **Perłową prima** po 1 złr. 95 ct. za Kl. **Ceylon najlepszą** „ 1 „ 70 „ „ „ **Mokkę wyborową** „ 1 „ 75 „ „ „ **Jawę zieloną** „ 1 „ 50 „ „ „ **Kubę najlepszą** „ 1 „ 80 „ „ „

**R. MAITI**  
w Tryeście.

Wszelkie inne gatunki ma na składzie najtańszych cenach.

Kuracja zimowa.

## WILHELMA

antiartryczna, antireumatyczna  
krew oczyszczająca herbata

Franciszka Wilhelma

aptekarza w Neunkirchen

(w niż. Austrii)

używana z najlepszym skutkiem przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, angielskiej chorobie, przy cierpieniach chronicznych ranach jędrzących się, słabościach płciowych, wysepkach naskórnym przyszcach na ciele i twarzy, liszajach, wrzodach syfilitycznych, słabościach wątroby i śledziony, przeciw żółtaczce, hemeroidom, osłabieniom nerwów i muszkułom, dolegliwościom w stawach, ciśnieniu w żołądku i wzdęciach, obstrukcji, dolegliwości pęcherza moczowego, polucji, przeciw osłabieniu płciowemu, upłom u kobiet, szkrofulom, obrzmieniom gruczołom, czego dowodzi tysiące uznań z podziękowań. Świadectwa na żądanie bezpłatnie. — Paczka podzielona na 8 dawek kosztuje 1 złr. na opakowanie i stempel 10 cent.

Należy się wystrzegać kupna falsyfikatów, zwraca się uwagę na prawdziwą herbatę, która oznaczoną jest protokołowaną marką ochronną.

Do nabycia w Stanisławowie u pana Jana Macury apt.

Kuracja wiosenna.

## Leçons de Français

Cours préliminaire, conversation, littérature.

A'adresser à la Rédaction.

F. L.

## Wodna kuracja

we wszystkich chorobach.

Nie tylko w chorobach chronicznych (długo trwających) lecz także i w gorączkowych, a przede wszystkim **dziecięcych chorobach**, w których delikatny organizm inną metodą leczniczą nie zawsze dobrze się kwalifikuje, osiągnąć można nader pomyślne skutki, metodyczną i wczas zaprowadzoną wodną kuracją.

Woda udzielana zostaje w wyższej lub niższej temperaturze odpowiednio dla każdego wieku i stanu choroby; **racjonalne użycie pojedynczego obkładu ze względu na jego formę, temperaturę trwanie jest bardzo często na pomyślny stan choroby niezmiernie wpływające.**

Konsultacje odbywają się w mieszkaniu podpisanego lekarza lic. ba 3 w Rynku codziennie od 2—3 po południu, zaś po za mieszkaniem każdego czasu.

**Edward Blaustein,**  
lekarz w Stanisławowie.

## Drukarnia J. Dankiewicza

w Stanisławowie

poleca się do wykonania

**wszelkich robót wchodzących w zakres sztuki typograficznej,** które uskutecznia w czasie najkrótszym, ozdobnie, poprawnie i po najumiarkowańszych cenach.

Na składzie tejże drukarni znajdują się w zapasie **GOTOWE DRUKI** dla c. k. sądów powiatowych (wedle cennika), jakoteż druki dla urzędów gminnych i kas pożyczkowych, dla pp. Notaryuszy i Adwokatów, Wieleba. Duchowieństwa obu obrzędów, tudzież druki gospodarskie i szkolne (wedle osobnych cenników).

Zamiejscowe zamówienia wykonywa jak najspieszniej, druki zapasowe odsyła odwrotną pocztą; przyjmuje również wszelkiego rodzaju

## BILETY WIZYTOWE LUB ADRESOWE

po cenie za 100 sztuk: 60 ct., 65 ct., 75 ct., 85 ct., 90 ct., i złr. 20 ct. i wyżej, stosownie do wielkości i jakości kartonu.

Czcionki najnowszego systemu.

## Nowo otworzony handel

**M. KELLER**

w Stanisławowie

ulica Trybunalska Nr. 6. (obok sądu karnego).

poleca swój zawsze dobrowo zaopatrzony **skład towarów korzennych**, win, rumu, likierów, herbaty chińsko-rosyjskiej, kawy Ceylon w różnych gatunkach, Perłówki, Cacao, czekolady i cukru.

## PIWO SEDELMAJEROWSKIE.

Sery, masło chlebowe i do potraw, sardynki francuzkie Philipp & Caudaud, musztardy, drożdże prasowane, oliwa nicejska, lecer do maszyn itp.

13—? **Po cenach najumiarkowańszych.**

## UCZEŃ (5—?)

z prowincji

z IV. nor. lub I. kl. gimn. albo realnej znajdzie pomieszczenie w handlu korzennym

**MARJI KELLER**

w Stanisławowie.

**FORTEPIAN**

nowej konstrukcji w zupełnie dobrym stanie jest tanio do sprzedania.

Wiadomość u woznego Towarzystwa im. Moniuszki w domu p. Orłowskiego. 2—?

## 3 pokoje

z kuchnią i przyależnościami jakoteż 1 pokój kawalerski są zaraz do wynajęcia.

Blizsza wiadomość w adm. „Kroniki“.

Tylko Jülichs-Platz Nr. 4.

jest najlepsza i najprawdziwsza

## WODA KOLONSKA

którą poleca od dnia 20. Września 1880.

**I. GORECKI fryzjer**

w Stanisławowie. 3—5

Tudzież wszelkie artykuły toaletowe, wielki wybór szczotek do włosów, rąk i zębów, grzebienie i grzebyki kieszonkowe bawole.